

JANINA ENDER

WROCŁAWSKIE STUDIA ESTKOWSKIEGO

Ciężkie i twarde miał życie Ewaryst Estkowski (1820—1856), jeden z najwybitniejszych polskich pedagogów i oświatowców w. XIX.

Syn niezbyt zamożnych rodziców początkową naukę pobierał od bardzo nieudolnych nauczycieli. Metoda czysto mechaniczna i pamięciowa i bardzo surowe kary dziw że nie zniechęciły go zupełnie do nauki. Ojciec nie miał środków na oddanie go do gimnazjum. Próbował nauki stolarstwa, ale zrażony ordynarnym zachowaniem majstra pijaka powrócił do szkoły. Bardzo słabo przygotowany, został, mając lat piętnaście, przyjęty do seminarium nauczycielskiego w Poznaniu, gdzie — jak sam pisze¹ — zaczęła się dla niego dopiero właściwa nauka, ale w obcym, niemieckim języku.

Po pokonaniu trudności językowych był dobrym uczniem. Wśród nauczycieli jego był m. in. ks. Bernard Bogedain znany z późniejszej działalności swojej na Śląsku. Estkowski wspomina go bardzo serdecznie z powodu jego życzliwego stosunku do uczniów.

W 1839 otrzymuje świadectwo nauczycielskie i rozpoczyna zmuśną pracę w szkole wiejskiej najpierw w Wojciechowie pod Jaramczem, a następnie w Mikstacie. W niesłychanie ciężkich warunkach pracuje gorliwie nad powierzonymi sobie dziećmi i nad własnym dalszym wykształceniem. Ale naraża się władzy szkolnej, tj. inspektorowi, który nie mógł zrozumieć młodego nauczyciela chcącego zdobytą wiedzę teoretyka-pedagoga wcielić w czyn. Estkowski nie zraża się jednak trudnościami i w najcięższych warunkach osiąga znaczne rezultaty w nauczaniu, a przy tym sam wiele i ciągle

¹ *Autobiografia*, „Pisma pedagogiczne Ewarysta Estkowskiego“, Poznań 1863, t. I.

czyta. Wcześniej też zaczyna pisać. Już w 1843 zamieszcza w „Orędowniku Naukowym“, wydawanym w Poznaniu przez Poplińskiego i Łukaszewicza, artykuł *Kilka słów o szkołach elementarnych w W. Ks. Poznańskim*² oraz *Co powinien u nas w Ks. Poznańskim wiedzieć nie tylko nauczyciel elementarny, ale i osoby sprawy odrodzenia się ludu szczerze się zajmujące*³. W następnym znów roku drukuje w postępowym „Tygodniku Literackim“ wydawanym przez Woykowskiego *Kilka myśli o oświecaniu ludu*⁴ i *Kilka myśli wstępnych i kilka uwag nad środkami oświecania ludu naszego*⁵. We wszystkich tych artykułach występuje jako obrońca praw ludu i gorący rzecznik jego oświaty. „Czas już, aby królestwo światła, królestwo boże rozszerzyć i na lud“ — pisze w jednym z nich. Na to jednak potrzebni są światli nauczyciele. Dlatego też „chcąc — jak pisze — poznać wyższe umiejętności“⁶ udaje się w r. 1844 z małym zasobem środków pieniężnych, za to z wielkim zapalem i gorącym pragnieniem wiedzy, na studia do Wrocławia. Może środki na te studia pochodziły z uciulanych oszczędności na posadzie nauczycielskiej, a może uzyskał stypendium z poznańskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej.

Estkowski wstąpił na uniwersytet we wrześniu 1844 r.⁷ Nie miał jednak matury gimnazjalnej, wobec czego nie mógł być przyjęty jako zwyczajny student. Widocznie musiał robić starania o przyjęcie, które trwały dość długo, bo dopiero 13 stycznia 1845 za zezwoleniem władz (tj. ministerstwa oświaty) zostaje imatrykulowany na wydziale filozoficznym jako słuchacz nadzwyczajny (extra ordinem)⁸.

Teraz ten samouk z chciwością czerpie z krynicy, która się nareszcie przed nim odkryła, można powiedzieć: pochłania wiedzę.

Zapisał się na dział encyklopedyczny (studium takie istniało wówczas na uniwersytecie wrocławskim). Istotnie zakres jego studiów jest bardzo szeroki. „Chodziłem — tak pisze w swej autobio-

² „Orędownik Naukowy“, 1843, nr 19, 20, 21.

³ *Ibid.*, nr 50, 51, 52.

⁴ „Tygodnik Literacki“, 1844, nr 4, 5, 6.

⁵ *Ibid.*, nr 25, 26, 27, 28, 29.

⁶ *Autobiografia*.

⁷ Verzeichnis der Behörden, Lehrer, Beamten und sämtlicher Studierenden auf der königlichen Universität Breslau 1844.

⁸ Album der ohne Reifezeugnis bei der philosophischen Fakultät inscribierter Studierenden (1834—1903), Archiw. Uniw. Wrocł.

grafii — na kolegia historii, psychologii, logiki, statystyki, nauk przyrodzonych i na kolegia słowiańskie“. Ostatnie na pewno u Czełakowskiego. Libelt podaje, że Estkowski uczył się także we Wrocławiu francuskiego i łaciny⁹.

Estkowski pragnął jednak widocznie rozszerzyć nie tylko swą wiedzę ogólną, ale i pedagogiczną. Uzyskał zezwolenie na hospytowanie katolickiego seminarium nauczycielskiego we Wrocławiu. Słowem — chce wszechstronnie wykorzystać swój pobyt w stolicy Śląska.

Równocześnie przez cały czas studiów należy (jakżeby mogło być inaczej) do Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego. On to niewątpliwie wygłosił w r. 1844 referat *O początku rozwijania się i przechodzenia pedagogiki naturalnej, praktycznej w umiejętną w narodach, a zwłaszcza w Polsce, i o pojmowaniu ścistej, teoretycznej, tj. dzisiejszej pedagogiki polskiej*¹⁰.

Ponadto w czasie studiów nie przestaje pisać. W 1845 r. Woykowski zaczyna wydawać w Poznaniu „Pismo dla Nauczycieli Ludu i Ludu Polskiego“. Było to pierwsze pismo tego rodzaju w Polsce, które przetrwało zaledwie jeden rok. Estkowski jest jego stałym współpracownikiem; przypuszczać należy, że bezpłatnym, bo Woykowski nie mógł chyba płacić honorariów, ponieważ znajdował się wówczas w ciężkim położeniu. Zaraz w pierwszym zeszycie Estkowski zamieszcza artykuł wstępny, programowy, w którym wyjaśnia cele i zadania pisma¹¹. Później niejednokrotnie jeszcze zasila pismo swymi pracami, w których niekiedy potrąca i o sprawy śląskie, m. in. pisze ocenę dziełka Lompy *Pielgrzym w Lubopolu*¹². Występuje jako gorący obrońca języka ojczystego, zwłaszcza w artykule pt. *Uczmy się, bracia, po polsku*¹³.

Studia Estkowskiego na uniwersytecie wrocławskim trwały jednak krótko, bo niewiele ponad dwa lata. Egzaminów na stopień naukowy zdawać nie mógł z powodu nieznamomości języka greckiego.

14 listopada 1846 występuje z uniwersytetu¹⁴. Autor najlepszej z ogłoszonych dotąd jego biografii pisze dość zagadkowo: „Zaszłe

⁹ Pisma..., Przedmowa.

¹⁰ *Pamiętnik Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego*, Wrocław 1886.

¹¹ *Kilka słów o „Piśmie dla Nauczycieli Ludu i dla Ludu Polskiego“*.

¹² „Pismo dla Nauczycieli Ludu i dla Ludu Polskiego“, z. 1.

¹³ *Ibid.*, z. 5.

¹⁴ Allgemeine Studenten-Register. Philosophische Fakultät. Abgegangene Studenten, Arch. Uniw. Wrocł., vol. IX.

podczas jego pobytu we Wrocławiu wypadki przerwały dalsze jego kształcenie¹⁵. Może były to jakieś przyczyny polityczne.

Estkowski nie powraca już na wieś do szkoły. Najpierw pracuje jako nauczyciel prywatny, następnie uzyskuje w 1847 posadę w seminarium nauczycielskim w Poznaniu, na krótko zresztą, bo za udział w powstaniu wielkopolskim 1848 r. dostanie się do więzienia, a następnie zostanie pozbawiony posady rządowej. Wiedzę zdobytą w wielkim trudzie samouctwa oraz na wszechnicy wrocławskiej będzie mógł użytkować tylko w nauczaniu prywatnym i w swych pismach.

Pragnienie jego, wyrażone w liście do narzeczonej, żeby mógł w wolnej Polsce pracować „nad uszlachetnieniem, oświeceniem i udoskonaleniem ludu naszego“, miało pozostać nie ziszczonym marzeniem.

¹⁵ Z. Samolewicz, *Estkowski Ewaryst*, „Encyklopedia Wychowawcza“, Warszawa 1885, t. III.